

Jan Moryń

Uniwersytet Łódzki

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych

 <https://orcid.org/0000-0002-6759-2210>

Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura

Er(r)go. Theory–Literature–Culture

Nr / No. 40 (1/2020)

pamięć/ideologia/archiwum

memory/ideology/archive

ISSN 2544-3186

<https://doi.org/10.31261/errgo.7662>



Umieć sobie wybaczyć

Widmontologiczne ujęcie *Umiłowanej*

Toni Morrison

Reconciling with One's Self.

Hauntological Decoding of Toni Morrison's *Beloved*

Abstract: This article focuses on Toni Morrison's *Beloved* and its reading that may be uncovered through the theory of hauntology. The reality observed in this novel is actively shaped by the past, haunted by the specters of atrocities affecting its characters. Among the problems tackled in this article are the differences between memory and interpretation, traumatic memories, and the relation between one's memory and identity. Despite the fact that events and characters of the novel are characterized by their ambiguity, their contestation of binary oppositions and their being defined through a plethora of traces, all point towards deconstructionism as the theory with which the novel may most readily be decoded, the article proposes to dissect *Beloved* by means of hauntology as proposed by Jacques Derrida, Mark Fisher, Jodey Castricano and Andrzej Marzec. In order to attain the goal, the present text outlines the main differences between hauntology and trauma theory, which has thus far been the dominant approach towards the analysis of Morrison's novel.

Keywords: hauntology, Toni Morrison, *Beloved*

*Ech, rzeczy przezroczyście, przez
które prześwituje przeszłość!*

— Vladimir Nabokov,

Przezroczyście przedmioty

W 1987 roku Amerykańska noblistka Toni Morrison opublikowała *Umiłowaną*, powieść bez wątpienia znaczącą dla dyskursu dotyczącego obrazu pamięci w literaturze. Fabuła *Umiłowanej* toczy się na permanentnym rozdrożu, napotykamy w niej ludzi, którzy nie potrafią uwolnić się z okowów pamięci, a ich codzienność jest zapętlonym przeżywaniem koszmarów, których doświadczyli jako niewolnicy. Pozostałości po ich życiu w niewoli przybierają w powieści przeróżne formy. Są to blizny na plecach protagonistki, Sethe, które układają się w kształt drzewa

wiśni¹; są to pieśni, jakich Paul D nauczył się w Georgii²; jest to ostracyzm, jakiego afroamerykańska społeczność poddaje mieszkańców domu przy Bluestone Road 124³; jest to też nadnaturalna obecność pełnego jadu ducha⁴, który nawiedza wspomniany już dom, pozbawiając jego mieszkańców możliwości prowadzenia normalnego życia. Kluczową z owych pozostałości jest jednak postać tytułowej Umiłowanej, która pewnego dnia zjawia się na progu domu stojącego przy Bluestone Road. Choć powieść Morrison zbudowana jest wokół Sethe i jej walki o wybaczenie sobie przeszłości, w której zabiła własną córkę, by uchronić ją przed życiem w niewoli, to środek ciężkości tego dzieła przesunięty jest w stronę Umiłowanej, postaci enigmatycznej, którą można odczytywać na wiele sposobów. „*Umiłowana* jest prawdziwym osiągnięciem Morrison, jako że jest to powieść ze wszech miar sprzeciwiająca się definitywnej konkluzji”⁵, zauważa amerykańska krytyk Martha Cutter. Faktycznie, jest to dzieło nieustępliwie wymykające się kategoryzacji, łączące w sobie elementy fikcji historycznej, powieści niewolniczej i horroru, drwiące z czytelników, niepozwalające się zdefiniować i odmawiające im możliwości dotarcia do jakiegokolwiek odczytania powieści, które rościłoby sobie prawa do miana totalizującego.

Przedmiotem tego artykułu jest analiza powieści Morrison z perspektywy widmontologicznej, ukazująca *Umiłowaną* w nowym świetle oraz precyzująca naturę nawiedzających to dzieło widm. Proponowana analiza różni się od odczytania powieści dokonanego za pomocą teorii traumy. Podczas gdy aparat badawczy wywodzący się z psychoanalizy stawia na zdefiniowanie stanu patologicznego oraz opisanie procesu terapeutycznego, widmontologia stanowi nadbudowę dekonstrukcjonizmu. Dla Jacques’a Derridy, który położył podwaliny tej teorii w *Widmach Marksa*, wszelka możliwa przyszłość sprowadza się do bycia funkcją przeszłości⁶, jest permanentnie podszyta amalgamatem konstytuujących ją znaczeń i śladów. Ponadto, widmontologia jest aparatem teoretycznym skupionym na ontologii, a jej zadaniem jest badanie obecności innego. Według tej teorii krytycznej poruszanie się po osi czasu jest nieustannym procesem dziedziczenia i autoaktualizacji, w którym podmiot konfrontuje się ze swoimi widmami.

Jak zauważa Colin Davis, obecność duchów przymusza nawiedzane podmioty do przeformułowania swojej wizji świata w taki sposób, aby włączyć do niej

1. Toni Morrison, *Beloved*, Picador, London 1988, s. 16.

2. Morrison, *Beloved...*, s. 40.

3. Morrison, *Beloved...*, s. 14.

4. Morrison, *Beloved...*, s. 3.

5. Martha J. Cutter, *The Story Must Go On and On*, „African American Review”, 2000, vol. 34, no. 1, s. 61 (przeł. J.M.).

6. Jacques Derrida, *Specters of Marx*, przeł. Peggy Kamuf, Routledge, New York 2006, s. 67.

reprezentowaną przez widma inność⁷. Podczas gdy w teorii traumy obecność zmarłego wewnątrz ego żyjących osób wskazuje na obecność sekretu, który sam z siebie nie chce zostać odtajniony⁸, widmontologia jest dekonstrukcyjną strategią ocalenia innego. Charakterystyczną cechą widm jest ich brak przynależności do porządku wiedzy⁹, a co za tym idzie efektem interakcji z nimi jest wezwanie do działania, do konfrontacji z przeszłością oraz włączenia widm w nową, przeformułowaną wizję świata¹⁰.

W swojej objaśniającej tę teorię książce, zatytułowanej *Widmontologia. Teoria Filozoficzna i Praktyka Artystyczna Ponowoczesności*, Andrzej Marzec przedstawia ją jako aparat badawczy stojący w kontrze do metafizyki obecności. Przywołując Wolfreysa¹¹, zauważa, że narracja nie jest niczym innym niż wywoływaniem duchów, a literatura „może być postrzegana jako terytorium mglistej, niewyraźnej obecności, dynamiczny intertekstualny spłot”¹².

To właśnie ten intertekstualny spłot nadaje znaczenia widmontologii. W oryginale, termin *hauntologie* jest homofonem francuskiej *ontologie*, rozszerzonej o czasownik *hanter*, znaczący *nawiedzać*. Spośród różnych polskich odpowiedników tego słowa (wśród których jest proponowana przed Olgą Drendę *duchologia*) to właśnie widmontologia jest najbliższa oryginalnemu, francuskiemu terminowi, jako że zachowuje ona swój nadnaturalny, widmowy pierwiastek, jak również w bezpośredni sposób nawiązuje do zakorzenienia w ontologii. Poprzez wprowadzenie konceptu widma, dyskurs widmontologiczny zaczyna być nawiedzany przez byty destabilizujące granice podmiotu, zacierające ustalone struktury i wymykające się próbom kategoryzacji. W swojej książce Marzec posługuje się wyjątkowo obrazową i trafną analogią, przyrównując rzeczy postrzegane jako stabilne do światła białego¹³. Podczas gdy pozornie rzeczywistość zdaje się jednorodna, to obserwator wyposażony w odpowiedni aparat poznawczy jest w stanie zauważyć, że – tak jak światło białe – może ona ulec rozszczepieniu, ukazując całe spektrum konstytuujących ją, pierwotnie niewidocznych elementów.

7. Colin Davis, *État Présent: Hauntology, Spectres, and Phantoms*, „French Studies”, 2005, vol. 59, no. 3, s. 373.

8. Nicolas Abraham, Maria Torok, *The Wolf Man's Magic Word. A Cryptonymy*, University of Minnesota Press, Minneapolis 1986, s. xvii.

9. Davis, *État Présent...*, s. 376.

10. María del Pilar Blanco, Esther Peeran, *Introduction: Conceptualizing Spectralities*, w: *The Spectralities Reader*, red. María del Pilar Blanco, Bloomsbury, London 2013, s. 13.

11. Julian Wolfreys, *Preface: On Textual Haunting*, w: *The Spectralities Reader*, red. María del Pilar Blanco, Bloomsbury, London 2013, s. 69.

12. Andrzej Marzec, *Widmontologia. Teoria Filozoficzna i Praktyka Artystyczna Ponowoczesności*, Fundacja Bęc Zmiana 2015, s. 12.

13. Marzec, *Widmontologia...*, s. 131.

Powołując do życia widmontologię, Derrida stara się nadać teoretyczne ramy dyskursowi zajmującemu się badaniem tych właśnie efemerycznych części składowych i ubrać je w gorset pojęciowy pozwalający na systemowe badanie widm budujących rzeczywistość. W świecie, w którym byty definiowane są poprzez swoją genealogię, a żadna istniejąca rzecz nie jest kompletna sama w sobie, lecz staje się palimpsestem elementów ją poprzedzających, Derrida pozwala przemówić temu, „co widmowe, zużyte i szczątkowo obecne [...] filozof chce pisać w imieniu tego, co umarło, i wraz z tymi, którzy odeszli”¹⁴. I to właśnie ten trop, przyznający pierwszeństwo mikronarracjom, prowadzi czytelników widmontologicznych w kierunku prozy, której przykładem może być *Umiłowana*.

Według Slavoj Żiżka wizja powrotu zmarłych zza grobu jest jedną z fantazji leżących u podstaw współczesnej popkultury¹⁵, i chociaż powieść Morrison pod żadnym pozorem nie jest jej wytworem, to zdecydowanie obraca się ona wokół motywu powrotu zza światów. Amerykańska noblistka oparła swoje dzieło na autentycznych losach zbiegłej niewolnicy, Margaret Garner, która uciekła z niewoli wraz z czwórką swoich dzieci, a w trakcie konfrontacji z poszukującymi jej południowcami zdecydowała się zamordować swoją córkę, wierząc, że śmierć jest łaskawszym losem niż koszmar niewolniczej pracy na plantacji¹⁶. Dzieciobójstwo, na jakie natrafiamy na kartach *Umiłowanej*, nie jest jednak punktem kulminacyjnym narracji, lecz jedynie przyczynkiem do dalszych wydarzeń. Gdy Sethe zostaje wypuszczona z aresztu, dom, w którym mieszka wraz z matką swojego męża oraz trójką dzieci, synami Howardem i Buglarem oraz córką Denver, zostaje nawiedzony przez ducha pełnego dziecięcego jadu, który pozbawia mieszkańców Bluestone Road 124 resztek spokoju. Jego obecność manifestuje się na wiele sposobów: domownicy słyszą raczkujące niemowlę wspinające się po schodach, widzą odciski dziecięcych dłoni pojawiające się na świeżo upieczonym cieście oraz ożywione przedmioty (w jednej ze scen Denver obserwuje jak klęcząca w modlitwie Sethe jest obejmowana przez swoją suknię)¹⁷ czy wreszcie są świadkami tego, jak niewidzialna siła z wściekłością ciska ich psem o ścianę. I chociaż ten złośliwy duch zostaje przegnany, jego obecność okazuje się jedynie preludium przed nawiedzeniem właściwym: oto na progu domu Sethe pojawia się anonimowa, osiemnastoletnia, nieumiejąca wyjaśnić swojego pochodzenia Afroamerykanka. Spytana o imię, odpowiada, wywołując grozę i bolesne wspomnienia¹⁸: jej imię

14. Derrida, *Specters of Marx...*, s. 133.

15. Slavoj Žižek, *Looking Awry*, The MIT Press, Cambridge 1991, s. 22.

16. Giulia Scarpa, *Narrative Possibilities at Play in Toni Morrison's Beloved*, „MELUS”, 1992, vol. 17, no. 4, s. 91.

17. Morrison, *Beloved...*, s. 35.

18. Morrison, *Beloved...*, s. 52

to „Umiłowana”, dokładnie to samo słowo, które Sethe kazała wyrycić na nagrobku zamordowanej przez siebie córki.

Ten umykający próbom racjonalnego wyjaśnienia powrót z zaświatów zdaje się predestynować widmontologię do bycia odpowiednim narzędziem, za pomocą którego dociekliwy czytelnik będzie mógł zdekodować ten nadnaturalny fenomen. Jednym ze stałych konceptów widmontologii jest założenie, że celem przyświecającym widmom jest skonstruowanie mostu nad przepaścią dzielącą przeszłość od terażniejszości. Nie inaczej jest w *Umiłowanej*, gdzie tytułowa postać zjawia się w życiu Sethe jako manifestacja jej pamięci. Brytyjski krytyk kultury Mark Fisher pisał, że widma zjawiają się wszędzie tam, gdzie nie doszło do realizacji marzeń o pewnym kształcie przyszłości¹⁹. Widmontologiczne zjawy mogą być opisane jako dyschroniczne, gubiące się w czasie i nieświadome jego upływu: z jednej strony są to fenomenologiczne manifestacje minionych dni (a więc wyrastają z przeszłości), z drugiej zaś strony doświadczamy ich tu i teraz (a więc rozrastają się one poza domknięty i zdefiniowany obszar przeszłości)²⁰.

W przypadku Sethe ta niezrealizowana przyszłość to idylla, w której wraz z dziećmi i mężem osiada ona w domu swojej teściowej w Cincinnati, gdzie całą rodziną budują dla siebie zwyczajne życie, w którym w końcu mogą cieszyć się upragnioną podmiotowością i możliwością samostanowienia. Ta idylla nigdy się jednak nie ziszcza: mąż Sethe, Halle, nie odzyskuje wolności, jej synowie uciekają z nawiedzonego domu, a jej teściowa umiera. W miejsce niespełnionych obietnic na temat przyszłości zjawia się natomiast Umiłowana, widmo przepelnione niezrealizowanymi możliwościami. Niektórzy bohaterowie powieści sięgają po racjonalne próby wytłumaczenia jej obecności, widząc w niej zbiegłą niewolnicę, prywatną służkę białego farmera, oszalałą uciekinierkę lub nawet, jak zauważa Avery Gordon, „bezimienną Afrykankę, która zginęła na morzu i nie zdążyła zostać Afroamerykanką”²¹. Wszystkie te odczytania owej widmowej postaci są poniekąd słuszne i możliwe do obronienia, a ich mnogość podkreśla upór, z jakim widma nie poddają się prostej kategoryzacji i zwraca uwagę na ich semantyczne zanieczyszczenie i wielorakość. Sethe nie postrzega jednak Umiłowanej jako ambiwalentnej, uporczywie upatrując w niej reinkarnacji swojej zamordowanej córki i szansy na odkupienie swoich win. Umiłowana zjawia się na progu Bluestone Road 124 pod postacią osiemnastoletniej dziewczyny (tyle w momencie trwania akcji miałyby pierwsza córka Sethe), a jej szyja jest naznaczona blizną identyczną do tej, jaką nosiła zmarła dziewczynka. Ponadto Umiłowana wypytuje Sethe o jej kolczyki,

19. Mark Fisher, *K-Punk*, Repeater Books, London 2018, s. 713.

20. Mark Fisher, *What is Hauntology*, „Film Quarterly”, 2012, vol. 66, no. 1, s. 19.

21. Avery Gordon, *Ghostly Matters*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2008, s. 140 (przeł. J.M.).

które ta straciła wiele lat temu, i którymi jej mała córeczka zwykła była się bawić, oraz nuci kołysankę autorstwa Sethe, którą ta wymyśliła dla swoich dzieci. Ten splot okoliczności budzi w Sethe wspomnienia, których nigdy nie udało jej się wymazać, i stopniowo popycha ją w kierunku urojonej rzeczywistości, w której protagonistka spełnia fantazję o życiu u boku obu swych córek. Sethe postrzega i konstruuje swoją rzeczywistość poprzez pryzmat niedomówień i nieskończonego potencjału interpretacyjnego drzemiącego w przeszłości²².

Gotowość, z jaką Sethe odczytuje Umiłowaną jako reinkarnację swojej nieżyjącej córki, może być zrozumiana dzięki rozważaniom przedstawionym przez kanadyjską badaczkę literatury, Jodey Castricano. W *Cryptomimesis* Castricano zauważa, że widma nawiedzają rzeczywistość powodowane dwojakim pożądaniami²³. Z jednej strony to one pożądamy, ich powrót wynika z pragnienia otrzymania wyjaśnień bądź zadośćuczynienia, zaś z drugiej same są wywoływane z przeszłości jako obiekty pożądania, jako że ich nieobecność jest permanentnie opłakiwana przez tych, którzy je przeżyli. Przykładami dzieł literatury zaludnionych przez takie widma mogą być *Prawdziwe Życie Sebastiana Knighta* Vladimira Nabokova, *Przekleństwo Niewinności* Jeffreya Eugenidesa czy *Dzicy Detektywi* Roberta Bolaño. Dzięki widmowej obecności zagubionych obiektów pożądania, żyjący wznoszą alternatywną rzeczywistość, w której czas zatrzymał się w miejscu, a złe wydarzenia nie nastąpiły. Tak dzieje się w przypadku Sethe, która wywołując Umiłowaną ze swej pamięci, szuka schronienia w iluzorycznym świecie, w którym jej najstarsza córka nigdy nie została zamordowana.

Zarówno Fisher, jak i Derrida rozumieją widma przez pryzmat krytyki marksistowskiej, twierdząc, że ludzkie zachowania nie mogą być sprowadzane do sumy efektów następujących po sobie zdarzeń i doświadczeń. W ujęciu widmontologicznym charakterystyka nawiedzonych podmiotów wynika z ich nierozzerwalnego powiązania z historycznymi i socjologicznymi uwarunkowaniami. Widmo nawiedzające taki podmiot nie może być więc wytłumaczone jako odbicie osoby zmarłej bądź ucieleśnienie pamięci o niej w protetycznej formie. To nadnaturalne przybycie każe czytelnikom przypuszczać, że nawiedzany podmiot jest w posiadaniu utajonej wiedzy, która maskuje swoją tożsamość, przybierając formę odbiegającą od jej prawdziwej natury.

Jak konstatuje badaczka literatury Linda Krumholz, Sethe pada ofiarą „powrotu tłumionej przeszłości, musi skonfrontować się z przepaścią, jaka dzieli jej matczyną miłość od realiów niewolniczego macierzyństwa”²⁴. Widmowa Umiłowana

22. Scarpa, , *Narrative Possibilities at Play...*, s. 91.

23. Jodey Castricano, *Cryptomimesis*, McGill-Queen's University Press, Quebec 2001, s. 9.

24. Linda Krumholz, *The Ghosts of Slavery*, „African American Review”, 1992, vol. 26, no. 3, s. 400 (przeł. J.M.).

należy do Sethe, a jej pojawienie się zmusza bohaterkę powieści do spojrzenia na rolę matki poprzez pryzmat niewoli oraz do wybaczenia sobie popełnionego dzieciobójstwa. W powieści Morrison niczym echo powtarzają się słowa o kolosalnym wysiłku, jaki Sethe wkłada w zduszenie w sobie pamięci o doznanych okrucieństwach. Mimo tego trudu, jej wspomnieniom udaje się wynurzyć na powierzchnię i ożyć pod postacią Umiłowanej, a – zgodnie ze słowami jednej z bohaterek powieści, Amy Denver – „wszystko martwe, co wraca do życia, boli”²⁵.

Widmowe nawiedzenie staje się w powieści Morrison namacalną manifestacją ciężącej na Sethe mnemonicznej struktury cierpienia, która w końcu przejmuje kontrolę nad jej życiem. Gdy Umiłowana na dobre zadomawia się w domu przy Bluestone Road, a jej obecność zaczyna aktywnie kształtować życie i losy domowników, Sethe ogranicza swoją podmiotowość i skupia cały swój wysiłek na zaspokajaniu zachcianek ożywionej córki. Bohaterka powieści rzuca pracę i służy Umiłowanej, której apetyt na Sethe jest coraz większy. Widmowa reinkarnacja zmarłej dziewczynki ogranicza swojej matce dostęp do świata zewnętrznego, wymaga permanentnej opieki, oraz „wypędza z ich domu Paula D, a następnie, manipulując emocjami Sethe, wyklucza Denver i zacieśnia swoją relację z jej matką”²⁶, w wyniku czego Sethe całość uwagi poświęca swojej nowo odzyskanej córce.

W ten sposób Umiłowana zostaje wpisana w typologię widm proponowaną przez Fishera. Brytyjski krytyk definiował jeden z ich rodzajów jako manifestację rzeczy, miejsc czy ludzi, którzy – chociaż już nie istnieją – nadal biorą czynny udział w kształtowaniu rzeczywistości. Ten rodzaj widm operuje poprzez przymuszanie nawiedzonych podmiotów do permanentnego przeżywania cierpienia oraz poprzez kotwiczenie ich w zgubnych wzorcach zachowań. Gdy Sethe przestaje chodzić do pracy, aby opiekować się Umiłowaną, Denver na nowo dołącza do lokalnej społeczności, by utrzymać rodzinę, lecz wszystkie owoce jej pracy są konsumowane przez Umiłowaną. Przyrządzająca posiłki Sethe odmawia sobie jedzenia, zaś całość zapasów darowana jest nawiedzającej dom dziewczynie. W tej patologiczno-pasożytniczej relacji, Sethe wyraźnie wchodzi w rolę ofiary, a całość jej egzystencji dyktowana jest zachciankami Umiłowanej. Ten schemat zachowań wpisuje powieść Morrison w teorię widmontologii, według której to właśnie zmarli aktywnie nadają kształt życiu, jakie możemy wieść.

Pomimo faktu, że w dyskursie widmontologicznym nieomal niemożliwym jest uchronienie się od sięgania po słowo *trauma*, a obie te teorie zdają się komplementarne, to istnieje pomiędzy nimi szereg różnic. Największym wspólnym mianownikiem łączącym oba podejścia wydaje się to, że w kontekście aparatu

25. Morrison, *Beloved...*, s. 35.

26. Philip Page, *Circularity in Toni Morrison's Beloved*, „African American Review”, 1992, vol. 26, no. 1, s. 33 (przeł. J.M.).

teoretycznego nakreślonego przez Derridę *trauma* często obserwowana jest obok takich słów jak *wyzysk* czy *opresja* i służy opisywaniu negatywnych doświadczeń zostawiających trwały ślad na psychice i pamięci podmiotów. Jednakowoż obok oczywistej rozbieżności wynikającej z natury obu teorii (widmontologia stanowi nadbudowę dekonstrukcji, podczas gdy *trauma studies* wywodzą się z teorii psychoanalitycznej) należy też zauważyć, że o ile trauma w rozumieniu proponowanym przez *trauma studies* jest zazwyczaj eksponowana poprzez zachowanie postaci oraz jest niemalże niemożliwa do przedstawienia za pomocą języka, o tyle trauma w ujęciu widmontologicznym nabiera cielesności, na co wskazuje odwołanie do ontologii. Trauma widmontologiczna, zrodzona z niezrealizowanych marzeń bądź tłumionego bólu, ujawnia się nie poprzez ledwo zauważalne tiki, natręctwa czy niepokojące marzenia senne, ale poprzez fizyczną manifestację. Aspekt przybycia, materializacji, jest tym, co oddziela widmontologię od *trauma studies*. Pojawienie się nowego bytu – widma – jest zdecydowanym wykroczeniem poza teorię traumy i poza zdolności eksplikacyjne psychoanalizy – fizyczność widm sprawia, że w starciu z nimi aparat psychoanalityczny proponowany przez Lacana oraz badaczy budujących na jego teorii staje się niewystarczający. Widmontologia powstała właśnie w obliczu niemożności wyjaśnienia badanego fenomenu za pomocą psychoanalizy, przenosząc go w obszar dekonstrukcjonizmu i ontologii. Brak odpowiedniej teorii zajmującej się takimi właśnie bytami został zauważony już przez Horkheimera i Adorno w *Dialektyce oświecenia*, gdzie w „Przyczynku do teorii duchów” obaj filozofowie wyrażają potrzebę stworzenia aparatu zdolnego odzyskać utraconą perspektywę historyczną oraz unormować naszą zaburzoną relację ze zmarłymi²⁷.

Proces uzdrawiania w myśli widmontologicznej bazuje na potrzebie konfrontacji – nawiedzony podmiot musi tutaj stawić czoło widmowej manifestacji przeszłości i znaleźć sposób na jej przewyciężenie. Czytelnik posługujący się aparatem widmontologicznym powinien zauważyć ten mechanizm w *Umiłowanej*, która jest powieścią traktującą pisanie historii jako swoiste rozliczenie się z przeszłością, proces leczenia odbywający się zarówno w skali mikro (konfrontacja Sethe ze świadomością popełnionej zbrodni), jak i makro (konfrontacja Stanów Zjednoczonych i ich społeczeństwa z koszmarem niewolnictwa).

Ponowne pisanie własnej historii, tym razem uwzględniając tłumione wcześniej głosy, jest procesem na końcu którego majaczy obietnica dotarcia do nowej definicji siebie, uwolnienia od ciężaru pamięci przez jej zaakceptowanie, a co za tym idzie odzyskania własnej przeszłości. Pisząc swoją powieść, Morrison zdecydowała się przedstawić niewolnictwo jako przeciekające z przeszłości do teraźniejszości

27. Max Horkheimer, Theodor Adorno, *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, s. 213.

cierpienie, które długim cieniem kładzie się na życiu tych, którzy przez nie przeszli. Jak zauważa Page, „jeżeli przeszłość nie może przestać istnieć, to pamięć jest nieśmiertelna, tak samo jak strach przed rzeczywistością owej przeszłości”²⁸. Gdyby powieść Morrison miała ukazać nieludzkość niewolnictwa tylko i wyłącznie w wymiarze analitycznym, to prawdopodobnie przyjęłaby formę rozbudowanej, lecz opartej na faktach narracji o życiu Margaret Garner, jej ucieczce z niewoli, i znalazłaby swoją kulminację w scenie dzieciobójstwa. Morrison jednak wykorzystuje moment zabójstwa jako punkt wyjściowy, i to na nim buduje historię długofalowego, skomplikowanego, i – przede wszystkim – niezwykle bolesnego procesu wyzwiania siebie z okowów cierpienia i wstydu, jakie nakłada na człowieka życie w niewoli. Procesu, który bynajmniej nie jest analityczny, a do zakończenia którego podmiot musi dotrzeć w sposób subiektywny i autorefleksyjny, przepracowując swoje własne cierpienie, bez możliwości skorzystania z rozwiązań uniwersalnych, jako że tak cudowne panacea nie istnieją.

Zadaniem, jakie Morrison stawia przed Sethe, jest uporanie się z widmem przeszłości i zagojenie ran, jakie owa przeszłość pozostawiła na jej sercu i umyśle. Poprzez konfrontację z własną pamięcią Sethe jest zmuszona zbudować siebie na nowo, powołując się na akceptację popełnionych przez siebie czynów, musi zdać sobie sprawę z destruktywnego charakteru mnemonicznego więzienia, w jakim jest zamknięta, i oswobodzić się z niego przez zrozumienie faktu, że przyszłość, jaką obiecywało jej życie z dala od niewoli, nigdy się nie zmaterializuje. Sethe musi zaakceptować swoją historię, aby przeszłość nie objęła nad nią kontroli.

Proces leczenia przedstawiony w *Umiłowanej* koresponduje z samym nawiedzeniem: egzorcyzm, w wyniku którego widmo córki Sethe znika ze świata materialnego, jest równie irracjonalny, magiczny i tajemniczy, co pojawienie się Umiłowanej. Gdy Denver wraca na łono afroamerykańskiej społeczności żyjącej w Cincinnati, jej członkinie konstatają, że w domu przy Bluestone Road dzieje się coś złego: jak zauważa Barnett, „Umiłowana uosabia powracające doświadczenia przeszłości, które kobiety w powieści pragną zapomnieć”²⁹. W sąsiedztwie zaczyna krążyć plotki o nieznanym nikomu kobiecie, która wprowadziła się do domu przy Bluestone Road i terroryzuje jego mieszkańców, a widmowe nawiedzenie zaczyna dotyczyć okolicznych mieszkańców: „Sethe i jej rodzina są nawiedzeni przez ducha Umiłowanej, sąsiadów zaś nawiedza widmo zbrodni popełnionej przez Sethe”³⁰. Mimo niechęci żywionej przez resztę Afroamerykanów wobec

28. Page, *Circularity in Toni Morrison's Beloved...*, s. 37.

29. Pamela E. Barnett, *Figurations of Rape and the Supernatural in Beloved*, „PMLA”, 1997, vol. 112, no. 3, s. 420 (przeł. J.M.).

30. Jody Morgan, *The Aural in Beloved*, „The Osprey Journal of Ideas and Inquiry”, 2008, nr 12, <https://digitalcommons.unf.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1011&context=oiji_volumes> (16.04.2019) (przeł. J.M.).

protagonistki, jedna z przywódczyni tej społeczności, Ella, stwierdza, że „przeraża ją wizja błędów przeszłości zawładających czyjąś teraźniejszością”³¹ i przekonuje resztę kobiet z Cincinnati do podjęcia interwencji.

Tak oto Morrison doprowadza czytelników swojej powieści do kulminującej sceny, w której trzydzieści Afroamerykanek pielgrzymuje, „aby na powrót wcielić posesję przy Bluestone Road 124 do swojej społeczności” oraz wspólną modlitwą przegnać widmo Umiłowanej³². Jest to jeden z najpotężniejszych fragmentów powieści – modlące się na kolanach kobiety otaczają dom, a zaalarmowane ich obecnością Sethe i Umiłowana wychodzą na ganek, gdzie uderza je wzbierająca, głęboka fala modlących się głosów, która załamuje się na przeżywającej swoisty chrzest Sethe. W obliczu wybaczenia i akceptacji oferowanych przez wroga niegdyś społeczność, Sethe opuszcza swoją zmarłą córkę i – wreszcie zdolna do tego, by sobie wybaczyć – rzuca się w ramiona swoich sąsiadek. Jak sugeruje Krumholz:

Morrison używa rytuału jako modelu dla procesu leczenia. Rytuał jest tutaj formalnym wydarzeniem, w którym symboliczne zachowania – jak taniec, śpiew, opowiadanie historii, czy inne czynności – zostają duchowo oraz zbiorowo wyposażone w moc kształtowania relacji w świecie rzeczywistym³³.

Rytuał zostaje dokonany, a proces leczenia domknięty. Rany na sercu i pamięci Sethe ulegają zablźnieniu, a stojąca w słońcu, naga i uśmiechnięta Umiłowana zostaje wygnana – część egzorcyzmujących ją kobiet mówi, że zniknęła, inne zaś twierdzą, że eksplodowała na ich oczach. Te nieudomówienia nie noszą jednak ze sobą żadnej wagi: Umiłowana należała do Sethe, była widmem przywołanym z jej pamięci, i chociaż w oczach każdego z bohaterów istniała inna jej wersja, to właśnie Sethe położyła kres jej istnieniu.

W swoich próbach oswojenia tego utworu wielu krytyków sięga po narzędzia oferowane przez teorię traumy: jak zauważa James Berger, *Umiłowana* jest powieścią „ukazującą jak, według Cathy Caruth, »historia to sposób, w jaki jesteśmy uwikłani w swoje wzajemne traumy«”³⁴. Mimo to, odczytanie dzieła Morrison poprzez pryzmat widmontologii okazuje się trafną strategią, za pomocą której można zrozumieć nie tylko działania Sethe, ale też kondycję ludzi żyjących w jej sąsiedztwie, ich potrzebę odnalezienia własnej tożsamości oraz ich indywidualne przeżycia, których sumą jest panująca wśród bohaterów niezgoda. Dla samej Sethe konfrontacja z jej widmem pełni rolę katalizatora, dzięki któremu stawa ona czoło swojej przeszłości i przyjmuje odpowiedzialność za swoje czyny,

31. Morrison, *Beloved...*, s. 256.

32. Page, *Circularity in Toni Morrison's Beloved...*, s. 32.

33. Krumholz, *The Ghosts of Slavery...*, s. 396.

34. James Berger, *Toni Morrison's Beloved*, „PMLA”, 1997, vol. 112, no. 1, s. 118 (przeł. J.M.).

skutkiem czego lokalna społeczność Afroamerykanek na powrót przyjmuje ją na swoje łono. Pojawienie się *Umiłowanej* to, według widmontologii, nagłe uwidocznienie przeszłości podkreślające potrzebę wybaczenia i rekonyliacji. Podążając za widmontologicznym odczytaniem *Umiłowanej* okazuje się, że droga, którą Sethe dociera do wyzwolenia, jest podobna do tej, której bieg Derrida wytyczył w *Widmach Marksa*:

Czas »uczenia się życia«, czas, który nie opiera się na terażniejszości, sprowadzałby się do tego, do czego przygotowuje nas to słowo wstępne: nauczyć się żyć z widmami, przy ich wsparciu, w rozmowie z nimi, w ich towarzystwie lub stowarzyszeniu cechowym, w handlu bez handlu z widmami. Żyć inaczej i lepiej. Nie, nie tyle lepiej, ile bardziej sprawiedliwie. Ale z nimi.³⁵

35. Jacques Derrida, *Widma Marksa*, przeł. Tomasz Załuski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, s. 12.

